

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdziętej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 190.

Wtorek 21 sierpnia 1860.

№ 190.

Poznań, 20 sierpnia. Wyszła z druku, w Bonn nad Renem, książeczka p. t.: *Unsere nächste Zukunft oder Deutschlands und Polens Hoffnung, nach des hochsel. Herrn Prof. J. J. v. Görres Grundlage, und mit besonderer Bezugnahme auf die Zeichen der Zeit, aus der Fernunft und Gesichte beleuchtet, von Joseph Burg.* (Najbliższa przyszłość nasza, czyli Niemiec i Polski nadzieja, rozumem i historią wywieczona, wedle zasady śp. profesora Görresa, ze szczególnym względem na znaki czasu.) Sama z siebie, książeczka ta na rozbiór nie zasługuje; czynimy wszelako o nią wzmiankę, ze względu na jej obiecujący tytuł, na okoliczność, że o Polsce także wspomina, i na to wreszcie, że w poznańskim handlu księgarskim ją się napotyka. Autor mieni się na tytułowej karcie, autorem Listów św. Franciszka z Asyżu; jeśli to prawda, przypuszczać się może, że pisarz tak poważnego dzieła, i w obecnym wielku w dobrej wierze się odzywa; inaczej byłoby skłonni niniejszą publikacją za żartobliwą wziąć mistyfikację, lub też za niesumienną spekulację księgarską. Cała niemal książeczka 118 stronnic licząca, obejmuje się mistyczno-teologiczno-wieszczemi wywodami, których ani logicznego z sobą powiązania, ani też statecznego wniosku zrozumieć niepodobna przy pobieżnym przeglądzie; do uważnego zaś przeczytania książeczka wcale nie zachęca. Rozpada się ona na rozdziały następujące: 1) Nic nowego pod słońcem. 2) Złoty wiek. 3) Ostatnie zburzenie Jerozolimy. 4) Początek Turków. 5) Sybille. 6) Żywoć opata Jana Holzhausera. 7) Żywoć s. p. dziekana Bartłomieja Holzhausera, po którym następują jego przepowiednie na trzy okresy podzielone. 8) Polska. Ostatni rozdział zajmuje dwie tylko kartki. Z całej książeczki tyle tylko wyrozumieć nam się udało, że autor, jak się zdaje żarliwy katolik, przepowiada upadek protestantyzmu, i że różnemi, nadziemskim duchem natchnionemi przepowiedniami, jak np. mnicha Holzhausera i t. p. stara się rozstrząsać zagadkę dzisiejszych politycznych stosunków. Wreszta całość bezładny jest konglomerat mistycznych wywodów, cytat z pisma św., z ojców kościoła, ze scholastyków, astrologów, wróżbiarzy, mistyków wszelkich itd. Apokalipsa naturalnie szeroko znajduje tu także miejsce. Rozdział poświęcony Polsce daje miarę całości. Autor zadaje sobie ustęp pytanie: czy Polska wiecznie ma pozostać pod berłem obcych panów, czy też powstanie kiedyś swego rodu, by jedno silne i potężne utworzyć państwo? Za pierwszą alternatywą zdaje się, wedle autora, bezwarunkowo terazniejszość przemawiać. Wszelako zasiągnąwszy zdania różnych przepowiedni, do innego przychodzi on przekonania. Na poparcie tej dobrej dla Polski otuchy, przytacza dwie przepowiednie: jednę prozaiczną, wyszłą w r. 1819 od pewnego dominikanina (zdaje się polskiego), który idąc na Sybir skazany, miał widzenie. Ukazał mu św. Andrzej Bobola, i wskazawszy na pola pińskie, gdzie niezliczone zastępy Moskali, Turków, Francuzów, Anglików, Austriaków, Prusaków i innych, zażartą toczyły walkę, powiedział mu: „Skoro wojna, którą tu oto (oczyma duszy) widzisz, skończy się, Królestwo Polskie zostanie przywrócone.” Druga przepowiednia jest poetyczna; wagę jej opiera autor na słowach Goethego, że poeci są wieszczami i prorokami. Otóż tę poetyczną a więc wedle autora proroczą przepowiednią upatruje on w pieśni:

„Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy,
Co wszczerła rozpacz
To dokona męstwo,
Marsz, marsz, Skrzynecki,
Bóg nam da zwycięstwo.”

Autor pyta się następnie w najpoważniejszym tonie: która z tych przepowiedni dawniejsza, i czy krytyka może pozwolić na to, żeby późniejsza przepowiednia mogła być za samodzielną uważana, nie zaś naśladowanie pierwszej? Co do pierwszego pytania, rozstrzyga on je w taki mądry sposób: Ponieważ

w przytoczonej pieśni jest mowa o Skrzyneckim, zdaje się więc niewątpliwą, że prorocstwo poetyczne: „Jeszcze Polska nie zginęła”, krótko przed bitwą Ostrołęką w r. 1831 powstało; jest więc późniejszym od przepowiedni prozaicznej, zawartej w widzeniu świętobliwego dominikanina, bo widzenie to miało miejsce w r. 1819. Autor łagodni wszelako zaraz potem smutne wnioski jakieby ztąd dla Polski wyprowadzić było można, takim rozwiązaniem drugiego pytania: Pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” powstała wprawdzie w r. 1831, ale pomimo to przyjąć się nie da, iżby była plagiatem widzenia z r. 1819, a więc ma walor samodzielną przepowiedni! Na tém się kończą banialuki autora o Polsce. Każdy Polak będzie mu wdzięczny za poczciwą intencją dla jego ojczyzny, ile że u Niemców rzadko się ona zdarza; ale zaprawdę, jeśli autor nie umiał w mędrzy sposób dać wyrazu tej swojej wierze w przyszłość Polski, lepiej byłoby zrobił gdyby ją w sercu swoim chował i wyjeżdżaniem niewczesnym na plac publicystyki z takimi andronami, rzeczy poważnej i świętej na śmieszność nie był narażał. Toć mógł się pierwszego lepszego starego żołnierza nad Renem zapytać, a ten byłby mu poświadczył, że pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła” rozlegała się, od r. 1798 poczynając, po włoskich, egipskich, syryjskich, hajtejskich, niemieckich, hiszpańskich, rosyjskich polach bitwy, a pierwszy lepszy Polak byłby go pouczył, że czterowiersz ów o Skrzyneckim, był tylko dodatkiem przytoczonym w r. 1831, i to początkowo nawet nie na Skrzyneckiego ale na Chłopickiego intencją; główna zaś osnowa pieśni i jej nota pozostały po dziś dzień też same, jakimi były za czasów Dąbrowskiego, którego imię ów nieśmiertelny mazurek nosi.

— Nadwiślanin podał był przed niejakim czasem w tygodniowym swoim dodatku: Przyjacieli Ludu, treść sprawy przez interpelacją Niegolewskiego poruszonej, w popularny sposób po swojemu ludowi ją opowiadając. Otóż w jednym z ostatnich swoich numerów ogłasza chełmińskie to czasopismo dość obszerny artykuł nadesłany sobie do umieszczenia przez poznańską dyrekcją policyi. Tytuł do tego artykułu „Obrona prawdy,” cel zaś usprawiedliwienie zupełne postępowania policyi w obec potwarczych (jak utrzymuje) twierdzeń Przyjaciela Ludu. Kilka nowych i dość ciekawych znajduję rzeczy w pomienionym artykule policyjnym. I tak np. po raz pierwszy czyta się wyraźne przyznanie policyi poznańskiej, jako rzeczywistocie korespondowała blisko przez trzy lata, z rewolucyjnym komitetem londyńskim, wszelako (jak utrzymuje) jedynie w celu zasłonięcia społeczności, religii i rodziny, przed krwawymi i rewolucyjnymi zamysłami komunistów londyńskich. Dalej spotykamy twierdzenie, poparte cytatem ze znaney mowy L. Mierosławskiego na obchodzie rocznicy 29 listopada, że tenże Mierosławski podzielał zasady komunistów londyńskich, wspierał ich występne usiłowania. Wreszcie dowiadujemy się także o czémś, czego ogłoszone w dziennikach berlińskich rozprawy sądowe z procesu Rewita nie wykazywały, to jest, że trybunał polityczny w Berlinie zasiadający skazał Rewita nie za to, iż przybył do Poznania, ale za to, iż sam będąc kalwinem, publicznie lżył księży katolickich, wyszydzał najświętsze obrządku kościoła katolickiego i podburzał lud przeciw księżom i szlachcie.

— Dwa ostatnie posyty Przeglądu Poznańskiego (czwarty z półroczu pierwszego i pierwszy z półroczu drugiego) mieszczą bardzo rozciągłą polemikę z naszym pismem w odpowiedzi na artykuły w numerach 145, 146 i 147 Dziennika. Co do istoty rzeczy o które był spór, nie mamy z naszej strony nic nowego do nadmienia; czytelnika chcącego się bliżej objaśnić, odsyłamy jedynie do tego, cośmy w powołanych numerach powiedzieli, przytoczyli lub wskazali, prosząc tylko, iżby w różnych kwestiach np. co do Commendoniego i Grazianiego, co do breve papieskich z lat 1831 i 1832, co do konfederacji z roku 1573 itd. zechciał porównać teksty wedle

naszych cytatów. Prócz tekstu breve papieskiego z roku 1832, który znaleźć można we wszystkich współczesnych gazetach (między innymi w Gazecie W. Ks. Poznańskiego z r. 1832, nr. 212), mógłby niedosć jeszcze objaśniony czytelnik zajrzeć także do tekstu ekspozycji, dołączonej z rozkazu papieża do alokucyi z dnia 22 lipca 1842. Co do strony formalnej sporu, zrzekamy się dalszej z Przeglądem polemiki; wypadłoby nam bowiem koniecznie przejść w taki ton polemiczny, do jakiego nie czuję w sobie powołania, i w którym żadnego pożytku publicznego ani też zbudowania nie upatrujemy.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać tajnemu radcy handlowemu i dziedzicowi Treutler w Leuthen, order orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem.

Berlin, 18 sierpnia. Nie zbyt dawno temu donosiły dzienniki o groźnej nocie, którą hr. Rechberg miał wystosować do gabinetu turyńskiego. Turyńska Opinie zaprzeczyła już tej wiadomości a obecnie donosi korespondent berliński National Zeitung, że nota ta była raczej skargą na działanie sardyńskich agitatorów pod okiem i z pomocą hr. Cavoura, i że nie do gabinetu turyńskiego lecz francuskiego wystosowana była. W skutek niej miał cesarz francuski niebawem napomnieć gabinet turyński, aby z większym postępował umiarkowaniem.

— Minister wojny, generał-porucznik Roon, udał się był na czterotygodniowy urlop na wyspę Rugię. W skutek jednak depeszy telegraficznej, powołującej go do księcia Rejenta, wrócił do Berlina i udał się 16 b. m. w towarzystwie swego adjutanta, rotmistrza Hartrott, do Ostendy. Nagłe to powołanie ministra wywołało tu, jak naturalnie, rozmaite domysły, a to tém bardziej, że twierdzenie, jakoby chodziło o rewie wojsk tegorocznej jesieni odbywać się mające, nikomu się prawdopodobnym nie wydaje, gdyż w razie tym nie było potrzeba tak nagłej i szybkiej jazdy.

— Dnia 16 b. m. miano przedstawić w teatrze Krolla szkic historyczny: Ostatnie dni więzienia na wyspie św. Heleny. Przedstawienie to zostało wzbronionem, ponieważ ambasada francuska przeciw niemu remonstrowała. Teatr miał być widzami przepelniony; pomiędzy innymi byli obecni lord Bloomfield, hr. Beust i wielu innych osób z wyższego towarzystwa stolicy.

— Posiedzenia niemieckich prawników odbywać się będą w Berlinie w dniach 28, 29 i 30 sierpnia. Dnia poprzedniego zbiorą się członkowie w Odeum celem poufnego porozumienia się.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 16 sierpnia. Namiestnik w Królestwie nie od dzisiaj niechętnym i podejrzliwym patrzył okiem na ścisłe stosunki polskiego obywatelstwa z tąd i z tamtej strony Bugu i Niemna, równie jak na mnożące się przypadki zupełnego przesiedlania się obywateli z kraju zabranego do Królestwa, już to dla uchylenia się z pod dotkliwszego w cesarstwie nacisku religijnego, już to dla odświeżenia się wśród bardziej spoistego polskiego żywiołu. Otóż wyszedł obecnie ukaz cesarski stanowiący, że mieszkańcy cesarstwa przesiedleni do Królestwa Polskiego, mogą otrzymywać emigracyjne paszporty nie inaczej, jak za najwyższym JCMości zezwoleniem, na przedstawienie namiestnika Królestwa Polskiego, i jedynie w powodu szczególnych, godnych uwagi przyczyn. Tym sposobem zmniejszy się na przyszłość liczba takich, co zatrzymując majątki na Rusi lub Litwie, dla tego jedynie brali emigracyjne paszporty do Królestwa, żeby pod nieco łagodniejsze i bardziej uporządkowane tutejsze dostać się prawodawstwo.

— W tych dniach w katedrze Janowski (nad Bugiem w Podlaskim) wprawione zostało przesłiczne z trzech części składające się okno z malowaniami na szkle, dokonanemi na starożytny sposób (wypalany). Pierwsza to podobna praca tu w Warszawie wykonana. Okno to jest kopią daleko większego okna mieszczącego się w katedrze Kolońskiej, a ofia-

rowanego przed laty przez któregoś króla bawarskiego; kosztować miało 60,000 franków. W oknie katedry Janowskiej, ta zachodzi różnica, że figury świętych w medalionach pomieszczone na skrajnych jego częściach, zmienione zostały na świętych polskich, tj. św. Kazimierza, św. Stanisława Kostkę, s. Kunegunde; dalej mieszczą się tu: Matka Boska Niepokalanego Poczęcia, św. Józefat i Wiktor, którego relikwie są, jak wiadomo, w Janowie. Środkową część okna zajmuje: Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. U spodu tej części okna pod wyobrażeniem Pana Jezusa, jest napis objaśniający, iż jedna z dam pobożnych naszych, przyłożyła czynną rękę do tej artystycznej pracy pod przewodnictwem pana Jana Wincentego Puzyny artysty dzieł tego rodzaju. Pan Puzyna ukształcił się w tym malowaniu przez czas 30letniej bytności swojej w Paryżu. Jego to roboty jest okno wyobrażające N. Maryę z Dzieciątkiem Jezus w kościele Mokotowskim. Wykonał on był je wtedy za granicą tj. w Clermont-Ferrant w Owernii, gdzie czas jakiś przebywał i ztamtąd pracę tę zamówioną przez Ksawerego Pusłowskiego, do Warszawy nadesłał.

— Obywatelskie domy handlowe mnożą się. Panowie Wydrychiewicz, Jasiński i Bieliński donoszą w gazetach, że w dniach 16 i 17 lipca r. b. utworzony został pod ich firmą Dom zleceń rólników nadwiślańskich. Główne biuro tego domu jako też prawne zamieszkanie jest w mieście Opolu (w Lubelskiem); lecz urządzić on będzie swoje agentury i składy wszędzie, gdzie tylko tego okaże się potrzeba, nie ograniczając się nawet spławem po samej Wisle. Zadaniem Domu jest działać dla podniesienia pomysłowości powszechnej, przez ułatwianie zbytu płodów rolniczych w kraju i za granicą, oraz dostarczanie ziemianom tak z kraju jak z za granicy przedmiotów dla rolnictwa potrzebnych.

ROSYA

Petersburg, 15 sierpnia. Dzienniki rosyjskie wypełnione są opisami rzezi syryjskich, w żywych kolorach malują smutne położenie chrześcian tureckich, a lud rosyjski rozdrażniony temi wiadomościami nie pojmuje dla czego Rosya chrześcianom nie idzie w pomoc.

— Do Gazety Augsburskiej piszą, jakoby w Rosyi zanosilo się mocno na zaprowadzenie czegoś podobnego, do wzmocnionej rady państwa, na wzór austriacki. Cesarz pragnie zaprowadzić wielkie reformy, które koniecznymi się okazały, nie za pomocą środków despotycznych, lecz za pomocą perswazyi, patryotyzmu i przyzwolenia narodu, które przez zgromadzenie osób zaufanych ma się objawić. Zdaje się, że ostateczne ustanowienie stosunków włściańskich wymaga koniecznie jakiejś formy systemu reprezentacyjnego, jakkolwiek niedokładnej.

— Do londyńskiego Morning Chronicle piszą z Petersburga, że rosyjski korpus 30,000 zebrano w Bessarabii, drugi gotów do pochodu, tak że w razie potrzeby generał Lueders nad Prutem może zgromadzić z 80,000 żołnierza. Wedle téjże gazety cesarz Aleksander w wrześniu przybędzie do Warszawy i stamtąd przedsięwzięcie wycieczkę do Niemiec.

— Obiega teraz gazety charakterystyka ministra sprawiedliwości i prezesa komisji włściańskiej Panina. Należy on do najmajętniejszych właścicieli, posiada 17 do 20 tysięcy „dusz”. Słuchał za młodu prawa i ekonomii politycznej i niesłychanie wiele czytał, tak że bardzo rozległe ma wiadomości. Dotąd sprawami kierował piśmiennie, z swego gabinetu, i zupełnie był nieprzystępny. Dyrygujący senat, jako najwyższą władzę sądową i administracyjną, tak od wielu lat umiał kierować, że senat tylko to robi, czego hrabia Panin sobie życzy. Najnowszy ukaz cesarski mający odłączyć sprawy sądowe od policyjnych, przypisują wpływowi Panina. W sprawie włściańskiej generał Roztowców uchodził za wykonawcę zamiarów cesarskich, ale sprawa bynajmniej nie postąpiła; sądzą że Panin doprowadzi ją do końca, choć nie wielu, a może nikogo nie zadowolni.

GALICYA

Kraków, 17 sierpnia. Wiadomo, że w komitecie austriackiej rady państwa, z 21 osób złożonym a mającym roztrząsać szczegółowo budżet państwa, zasiada także jeden z trzech galicyjskich członków tej Rady, p. Kraiński, o którym utrzymywano zwykle, że widzi wszystko przez oczy dzisiejszego ministra Gołuchowskiego. Otóż wiedeński korespondent Czasu tak się rozwodzi nad działaniem rzeczonoego p. Kraińskiego w komitecie austriackiej rady państwa:

„Galicya winna p. Kraińskiemu zasłużoną wdzięczność. Miał on przy rozbiórce budżetu sposobność przedstawienia wielu szczegółów dotyczących się najważniejszych interesów tego kraju w prawdziwym i zupełnym świetle, i dopełnił tego obowiązku sumiennie i pracowicie. Powiadają, że w skutek tych przed-

stawień i objaśnień, uniwersytet krakowski otrzyma swą zupełną autonomią narodową, i że rząd poczyni nowe kroki do zregulowania rachunków, które dawniej zabezpieczały byt niepodległy uniwersytetu. Oba te przedmioty były mu zagwarantowane traktatem wiedeńskim. Pan Kraiński przypomniał rządowi, że język polski w szkołach, sądownictwie i administracyi był zapewniony Galicyi patentami cesarskimi, i żądał żeby rozporządzenia późniejsze ministrów, które natomiast zaprowadziły język niemiecki, do tych patentów się zastósowały, co już w części w tych ostatnich czasach poleconem zostało. Pan Kraiński żądał, żeby po miastach szkoły założone z funduszy prywatnych zamiarom swych fundatorów co do języka polskiego więcej jak dotąd odpowiadały. Przedstawił również uwadze rządu rozmaite inne kwestye, dotyczące się rolnictwa, handlu i materialnych potrzeb krajowych, jak np. zaprowadzenie kontumacyi przeciw zarazie na bydło i urządzenia lepszego całej administracyi lekarskiej wewnątrz prowincyi. Zdaje się, że te i tym podobne przedstawienia nie pozostaną bez dobrego skutku.”

— Odpust kalwaryjski, który przedwczoraj się skończył, mniej liczne zgromadził rzesze pobożnych niż w latach poprzednich, a mianowicie w roku zeszłym. Powodem tego była po części obawa deszczu, który też padał w nocy, jak niemniej opóźnione żniwa dla téj zmiennej pory. Zawsze jednak kilkanaście tysięcy ludzi znajdowało się na Kalwaryi Zebrzydowskiej.

— Kraków z przedmieściami, podług nowego podziału miasta, liczy 144 placów i ulic, domów zaś: w mieście 519; na Zamku 11; na przedmieściach: Nowy Świat 99, Piasek 134, Kleparz 159, Wesoła 84, Stradom 42, Kazimierz 348; razem przeto 1398. Pod ogólną nazwą Nowego Świata mieszczą się teraz dawne dzielnice: Podzamcze, Nowy Świat, Groble, Zwierzyniec po rogatki, Smoleński i Wygoda.

FRANCYA

Paryż, 16 sierpnia. Dzień wczorajszy był dla Paryża dniem podwójnie uroczystym, święto bowiem Wniebowzięcia połączyło się tą razą z rocznicą św. Napoleona. Mimo gwałtownego deszczu, który wyjątkowo przez cały ten dzień padał, miasto w wielu miejscach przybrane było uroczystością w chorągwie i wieńce, po rozmaitych teatrach odbywały się bezpłatne przedstawienia dla ludu, a tysiące cudzoziemców i ludzi z prowincyi przybyłych błagało się po ulicach. Mimo to zajmowano się polityką więcej niż kiedykolwiek, a mianowicie zatrudniała wszystkich wiadomość o groźnej owiej nocie austriackiej pana Rechberga i zaczepnej roli którą gabinet wiedeński przybierał zaczyna, jako też znacznej zmianie w usposobieniu dworu neapolitańskiego i króla Franciszka II. Rozmaite jednak i między sobą niezgodne wieści obiegały z tego powodu. Patrie i Pays dają temu zupełną wiarę, podczas gdy inne, a mianowicie turyńska Opinions, dziennik ministra Cavoura, wręcz zaprzeczają istnieniu podobnej noty. Chociaż niewątpliwie, rozpoczynając wojnę włoską i występując zaczepnie, miałyby Austria przeciw sobie Francją i Anglię, to jednakże zdaje się, że gabinet austriacki nie mało nabrał otuchy z układów swoich w Niemczech i zjazdu cieplickiego i że z nadzwyczajnym wyjęzieniem gotuje się do walki w Włoszech. Zamiary Austrii wpłynęły także widocznie na postępowanie młodego króla neapolitańskiego; reakcja bierze górę, kamarylla królowej matki odzyskuje swój wpływ, a świeżo ogłoszony program rządu nie zadowolnił bynajmniej stronnictwa liberalnego, zwłaszcza że wojska cudzoziemskie nie rozpuszczone, lecz o sześć mil tylko od stolicy groźne zajmują stanowisko, do cytadeli gwardyi narodowej jeszcze nie wpuszczono, a księcia Aquilę stryja królewskiego wygnano, jako podejrzanego o umowy z księciem Carignan i dworem sardyńskim. Obok zwrotu do systemu króla Ferdynanda panuje w najwyższych kołach w Neapolu najzupełniejsza anarchia i bezradność; o jednej przynajmniej rzeczy nikt już nie wątpi, tj. że usiłowania stronnictwa liberałów, którzy marzyli o możebności utrzymania się szczerzego konstytucyjnego rządu w Neapolu, są całkiem daremne i że ta podstawa jest zupełnie fałszywą; neapolitańska dynastia ulegnie nieuchronnemu losowi, który sobie sama zgotowała. Że kilka oddziałów Garibaldiistów już do Kalabrii przeprowało się z Sycylii, nie podlega żadnej wątpliwości. W Sardynii o niczym tyle nie mówią jak o wojnie z Austrią, której wybuchu spodziewają się co chwile. Przygotowania wejenne rządu przybrały już takie rozmiary, że zdają się mieć przyczynę swoje nie w marnych strachach, lecz w głębokim przekonaniu, że do tego przyjść musi. Trudno odgadnąć co w takim przypadku uczyni cesarz Napoleon; nie brak pod tym względem domysłów w dziennikach francuskich, zwłaszcza że cesarz który miał jeszcze dni kilka zabawić w obozie, wczoraj całkiem niespo-

dzianie wrócił do Paryża; nagły ten przyjazd przypisują wszyscy coraz groźniejszym stosunkom półwyspu włoskiego.

— Wiadomości dzisiejsze z Wschodu nie zawierają nic tak dalece ważnego. Słychać o rzezi chrześcian w Balbeku, dokonanej przez pokolenia Mutualisów, ale jest to tylko jeszcze pogłoska. Mówią także o spisku muzułmańskim odkrytym w Stambule którego celem było zamordowanie posłów europejskich i złupienie pałaców poselskich; wieść ta brzmi nadto bajecznie aby ję wierzyć można. Prawdą natomiast jest doniesienie o zamordowaniu Daniela, księcia Czarnogórców, powody do téj zbrodni dotychczas nieznane. — Morning Chronicle rozpowiada znów o sile zbrojnej rosyjskiej zebranej w Bessarabii, dając że ma się z nią niebawem połączyć korpus świeży 50tysięczny, tak iż Rosya wkrótce mieć będzie przeszło 80 tysięcy wojska nad Prutem, pod dowództwem generała Lüdersa. — Co mówiono niedawno temu o wysłaniu lorda Stratford-Redcliffa do Stambułu, aby tamże odgrywał rolę Egeryi sułtańskiej, zdaje się być bezzasadnym. — Wedle zarządzenia lorda podsekretarza stanu Wodehouse odebrał angielski admirał Martin rozkaz aby wszelkimi sposobami w Syrii zapewnił chrześcianom bezpieczeństwo i pokój ustalił. Ma on pod swemi rozkazami 9 okrętów liniowych, kilka fregat i łodzi kanonierskich.

— Wyjazd obojga cesarstwa do Francyi południowej, Korsyki i Algierii nastąpi 24 t. m.

Paryż, 17 sierpnia. Chociaż niektóre dzienniki, wbrew zarządzeniu turyńskiej Opinions twierdzą jeszcze, że wiadomość o nocie hrab. Rechberga do rządu sardyńskiego wystósowanej była prawdziwą, to jednak z wiarogodnych źródeł przekonać się można, że takowej noty nie było. Austria, jak się zdaje, nie będąc wprost zaczepioną, mieszczą się nie będąc do spraw półwyspu, choćby Garibaldi miał uderzyć na Neapol, mimo to jednak stosunek Piemontu do cesarstwa rakuskiego tak jest drażliwy, że słusznie wznieca powszechną obawę i zajmuje wyłącznie niemal dziennikarstwo, które wojnę austriacko-włoską uważa za odroczoną może, lecz nie usuniętą. Zastanawiają się dzienniki także nad tem, jakie będą postępowanie wielkich mocarstw w obec owęj przysiężonej wojny. Times w dzisiejszym artykule swoim zajmuje się tą ważną sprawą, a niektóre dzienniki paryskie określają już rolę którą Francya odegra, twierdząc, iż cesarz Napoleon przyrzekł rządowi austriackiemu nie mieszczą się wcale do kłótni jegomośći z Sardynią, byleby Austriacy Lombardyi nie naręczyli; Austria zaś zobowiązała się szanować warunki traktatu w Villafranca, ale zastrzegając sobie prawo do działania w Włoszech środkowych, których posiadłość Francya Piemontowi nie zagwarantowała. Zresztą potwierdza się co mówiono o liście cesarza Napoleona, który królowi Wiktorowi Emanuelowi jako największą zaleca ostrożność i powściągliwość w stosunkach do Austrii. — W Neapolu nierząd i rozprężenie dochodzą do najwyższego stopnia, tak iż podczas gdy jedną bramą wychodzą bataliony wojska idące do Kalabrii przeciw Garibaldiistom, siadają w porcie równocześnie na okręt cudzoziemskie oddziały ochotników, aby popłynąć do Sycylii, pierwszych wychodzących lud przyjmuje milczeniem, drugim towarzyszy wyśpiewując pieśni patryotyczne i wydając okrzyki na cześć Wiktora Emanuela i Garibaldiego. Słychać że hrabia Syrakuz, który nie chce walczyć przeciw Garibaldiemu, udaje się do Toskanii. Dzienniki dzisiejsze potwierdzają wiadomość o wyładowaniu kilku oddziałów Garibaldiistów na brzegach Kalabrii w nocy z 9 na 10 t. m. i nocy następnej; rozbiegły się one niebawem po kraju, aby wzniecić powstanie, Garibaldi zaś sam oglądał, na parostatkach płynąc, brzegi neapolitańskie aż pod samą stolicę, aby upatrzeć najdogodniejsze miejsce do wysadzenia na ląd 8 lub 10,000 ludzi, co jeszcze w ciągu tego miesiąca uskutecznić zamysła. Ostateczny wschód przylądek Sycylii, Capo di Faro, obwarowany został bateriami dział gwintowanych, tak iż komunikacja między flotą neapolitańską a cytadelą messeską, będącą jeszcze w ręku Neapolitańczyków, jest przerwana.

— Wiadomo że pułkownik Styles wysłany został przez Garibaldiego do Anglii celem werbowania ochotników; z tego powodu wystósował wczoraj w izbie niższej deputowany irlandzki Hennessey interpelacyą do ministrów, nazywając tego rodzaju werbunki zgwałceniem prawa narodów i oświadczając, że jest powinnością rządu przeszkodzić im. Panu Hennessey, który jest katolikiem i przemawiał w interesie rządu papieskiego, odpowiedział lord Palmerston, że nic jeszcze nie wie o werbunkach Garibaldiistów w Anglii, że dezercya żołnierzy angielskich z pod chorągwi do Garibaldiego byłaby zbrodnią, ale że wolnych ochotników, którzy z Anglii chcą iść w pomoc bądź papieżowi, bądź Garibaldiemu, karać nie można, i że zresztą trudno rządowi sprawdzić po-

otnicy jadą do Włoch; bo jak dawniej do wojska włoskiego się zaciągających werbowano niby do rozprawy kolei żelaznej, tak i teraz mogą ochotnicy Sycylii oświadczyć, że jadą aby oglądać Etnę, tego im nikt w Anglii zabronić nie może.

— Strachy chrześcijan w Kairze, którzy się także dali rzezi, były całkiem bezzasadne; wszakże na przedstawienie konsula francuskiego, pana Beclard, pasza egipski aby meczety nocą były zamknięte, a straż w całym mieście podwojone.

— Jenerał Filangieri, znane i usłuszne narzędzie politykańskiego despotyzmu za przeszłego króla, czując się bezpiecznym w Neapolu, opuścił Włochy i przybył z całą swoją rodziną do Francji.

ANGLIA.

London, 17 sierpnia. Lord Palmerston oświadczył, że lordowi Dufferinowi, który jako komisarz angielski pojechał na Wschód, zalecono uwolnić niewiarysprzedane przez Druzów, przekonać się o stanie kraju i proponować nowy system rządzenia.

WŁOCHY.

Treść narad odbytych na zjeździe cieplickim, przyłożyły się w ostatnim czasie do większego zjednoczenia stosunków pomiędzy Sycylią a Austrią. Właśnie równocześnie Gazeta Kolońska i Nord-Nordy te zawarły w czterech głównych punktach: pierwszy dotyczy kwestyi wschodniej, zgodzono się na zasadę zachowania w całości państwa włoskiego; drugi zajmuje się stosunkami wewnętrznymi Niemiec, pomijamy go po prostu w tym miejscu; trzeci odnosi się do spraw włoskich: książę Neapolitański uznał, że Wenecja dla cesarstwa austriackiego ważną jest posiadłością; że jednakże czynnie Włochy wystąpić nie może, dopóki nowe kraje nie zostaną ukonstytuowane popieranem będzie przez same kraje włoskie; skoro się zaś wmięsza obce mocarstwa, wtedy zobowiązał się książę Rejent z wojny swemi przyjść w pomoc Austrii; w czwartym punkcie punkcie przyrzekł książę Rejent dołożyć większego starania, ażeby zbliżyć znowu Austrię do Rosji. Po bliższym rozważeniu ugody cieplickiej ma Sardynia powodu istotnego lękać się w obecnym położeniu rzeczy groźnego wystąpienia Austrii, gdyż obok kwestyi wschodniej państwo to we Włoszech ma ręce związane. O zbliżeniu się podług aktu czwartego Austrii do Rosji mowy być nie może, skoro w punkcie pierwszym tak stanowczo

rozważono o nietykalności granic Turcji. Pomimo minister spraw wewnętrznych, Farini, pragnąc turyński uchronić od odpowiedzialności za wywołanie, jakie się gotują w południowych Włoszech, zwrócił w dniu 13 sierpnia okólnik do gubernatorów i intendantów, w którym tłumaczy uzasadnioną niechęć państwa dla ruchów w Sycylii, jakie wyplęły bez pomocy obcych. Teraz może Sycylia, utrzymując się, przez parlament własny rozstrzygnąć o losie państwa; uchwała jaka zapadnie w zgromadzeniu będzie wyrazem woli narodowej, za legalną uważaną powinna i na uznanie zasługuje. Rząd zaś turyński przeskodzić powinien wedle możliwości, ażeby nie wpływali na wypadki w Sycylii ludzie nieobdarzeni mandatem. „Wielokrotnie już oświadczyłem,” mówi słowa ministra, „że nie podobna zezwolić na to, aby w królestwie przysposabiano środki gwałtowne przeciw pogranicznemu rządowi i nakazałem, ażeby nie używano koniecznie tamę położono. Spodziewam się, że rząd publicznie wystarczy do powstrzymania nierozważnych przedsięwzięć; w każdym razie polegamy na władzach cywilnych i wojskowych w przedmiocie wykonania rozkazów, jakie wydałem. Pomimo tego, zwłaszcza, ażeby z całą surowością praw połączono względem tych, którzy psują karność wojenną i namawiają do dezercji.” Z drugiej strony starając się rozwijać jak największe w kraju siły na przypadek zewnętrznego niebezpieczeństwa zapowiada, że organizacja urochomionej gwardyi narodowej się uzasadnia, że utworzyć się mają oddziały ochotników gwardyi narodowej. Kończy pan Farini temi słowy: „Zakończenie oświadczam, że jakkolwiek rząd włoski gotów jest przyjmować legalne współdziałanie wszystkich politycznych stronnictw pragnących jednności i wielkości kraju, nie mniej jednakże zdecydowany jest odeprzeć narzucanie się im, którzy ani od króla ani od narodu nie otrzymali rządowego mandatu i rządowej odpowiedzialności.”

Nationalités uważają okólnik ten Fariniego za odpowiedź daną nie wprost na pogrożenie wysłane przez Austrię także nie wprost. Dziennik angielski również chwali odezwę ministra i dostrzegł: „Wiemy, że rząd gorliwie zajmuje się uruchomieniem gwardyi narodowej nie tylko w starych prowincjach, lecz i w Lombardyi i Emilii. Sądzymy, że niezwłocznie przystąpi do utworzenia oddziałów ochotników na mocy prawa z dn. 17 lutego

1859. Wszystko to dowodzi, iż usilnym jest staraniem rządu, ażeby ruchy na półwyspie zachowały ściśle charakter narodowy.

— Indépendance i Times mają z dnia 14 sierpnia wiadomości z Neapolu, że ogłoszono w stolicy stan oblężenia, że hrabia Aquila, stryj królewski, posadzony o tajemne stosunki z Wiktorem Emanuelem, został wydany. W proklamacyi, jaka się przybija po ulicach, wzywa rząd wojsko regularne i gwardyą narodową, iżby największą dołożyły usilności do utrzymania porządku publicznego. Ministerstwo i stronnictwo ministerjalne żadnej nie ma w kraju podstawy. Gdyby prezes ministerstwa, pan Spinelli, był rozpoczął czynności od rozwijania batalionów najemnych, gdyby był szczerze i spiesznie popierał ustąpienie ze Sycylii, królową wdowę ze swym orszakiem oddalił, byłby sobie pewniejsze wyrobił stanowisko. Tymczasem kamaryla jeszcze pozostaje w Gaecie, oddziały najemne stoją o półtora mili od stolicy, a Bawarczycy ciągle jeszcze przybywają; twierdzą nie są jeszcze oddane gwardyi narodowej; z wszystkich przyrzeczeń królewskich, z wszystkich paragrafów konstytucyi najważniejsze są niedopełnione.

„Cóż dziwnego,” pisze Times, „że i absolutyści i uniści wyszyscy w dziennikach włoskich program dawniejszego intendanta teatru Spinelli, przebiegłego dyplomaty p. Martino i gorliwego i ruchliwego, ale niejasnego i niemającego taktu Romano.”

— Podług zaręczenia korespondenta Gaz. Kolońskiej silnym jest w Neapolu tylko stronnictwo, które dąży do zjednoczenia ze Sycylią; największą cześć doznaje „Re galantuomo”; o Burbonach i Muracie mało kto wspomina. Cieszą się już Neapolitanie, że król Wiktor Emanuel przynajmniej przez trzy do czterech miesięcy rezydować będzie w Neapolu, że się miasto zatem podniesie, gdyż król Ferdynand od roku 1818 przez noc nawet nie pozostał w stolicy. Straszą mieszkańców Mazzinim i rzeszapolitą, lecz dotąd i republikanie w Neapolu zwolenników wcale nie mają.

— Minister spraw zagranicznych, p. Martino, wystósował do pełnomocników obcych mocarstw notę ażeby okrzyki obce, jakie się znajdują pod Neapolem, cofnęły się po za strzał armatni, i ażeby nie przeszkadzały i nie utrudniały obrony wybrzeży przeciw zamierzonemu obecnie przez Garibaldeggo wyładowaniu.

— Zwracając się z kolei do wypadków sycylijskich i czynności Garibaldeggo przytaczamy nasamprzód depeszę z Genuy pod datą 15 sierpnia, podług której Garibaldi w Kalabrii nie wyładował jeszcze i twierdza Scylla nad Farem dotąd nie jest wzięta.

— Journal des Débats podaje przyczyny przez korespondenta z Turynu, dla czego Garibaldi na wielką skalę nierozpoczął jeszcze przeprawy. Cekał podług zdania tegoż dziennika za rezultatem wyborów w Neapolu, spodziewał się, że parlament, jeżeli w większości składać się będzie z ludzi jak Cosenz, Poerio itd., rozpocznie czynności od złożenia Burbonów z tronu. Ponieważ zaś wybory odroczone, posłał dyktator pełnomocnika Stocco, Kalabryjczyka, do Neapolu, celem porozumienia się co do postępowania ze stronnictwem zjednoczenia, sam zaś w Neapolu nie był.

TURCYA.

Carogród, 8 sierpnia. Wiadomości syryjskie sięgają z Damaszku do 26 lipca, z Bejrutu do 29 lipca. Nie donoszą nic nowego. Ormiański patriarcha udał się z urzędnikiem Fuada paszy do Damaszku aby chrześcijan tamecznych uspokoić. Liczbę ofiar w Damaszku liczą na przeszło 8000. Sądzą że nowy gubernator, Mehemed pasza, postępuje z winnymi zbyt łagodnie. Toż samo powiadają o Fuadzie paszy; zresztą tylko stanowcze postępowanie posłów zagranicznych zmusza ministrów do kroków energicznych. Turcy w Carogrodzie krzywo patrzeli na surowość względem byłego seraskiera Achmeda paszy, którego odesłano znów pod sąd do Damaszku. Z Azji Mniejszej znów rząd turecki wyprawił 800 żołnierza do Syrii. — W. wezyr Mehemed Kypriksi pasza bawi jeszcze w Bułgaryi, zdaje się że ministrowie z umysłu trzymają go w oddaleniu od stolicy. Wojsku wyplacono zaległy żołd dwumiesięczny, ale pomimo to usposobienie jego jest dość niepewne.

W Bejrucie Fuad pasza kazał odczytać publicznie ferman sułtański mianujący go komisarzem, nadto wydał proklamacyę w języku arabskim do mieszkańców Syrii, w celu przywrócenia pokoju. Sułtan napisze do królowej angielskiej i cesarza Napoleona, prosząc ażeby oni ukarali syryjskich zbrodniarzy.

Damaszek, 5 sierpnia. Wedle telegramów Reutersa, Fuad pasza wojskiem obsadził Liban i pod gardłem rozkazał wydać szejków w przeciągu dwóch dni. Uwięziono 20 szejków i 800 osób. Komisarzem francuskim w Libanie mianowany pan Blecard.

W Balbeku, dawnym Heliopolis, Mutualisowie wymordowali chrześcijan.

AMERYKA.

Nowy Jork, 1 sierpnia. Już od kilku miesięcy mówiono tu o małych oddziałach wychodźców którzy z wiedzą władz w Washingtonie z Nowego Orleanu i innych portów południowych odpływali do Ameryki Środkowej. Podobno jenerał Walker w końcu czerwca zebrał 300 tych awanturnych wychodźców na wyspie Roatan, w zatoce Honduras, popłynął ku stałemu lądowi środkowej Ameryki, aby się przeprowadzić do Realejo, miasteczka nad brzegiem oceanu Spokojnego, gdzie go czekają okręty. Przyjaciele Walkera twierdzą, że zamiar tego opryska jest spokojny, jażko nawet opatrzył się w proklamacyę zaprzeczającą zamiaru napastniczego.

— Wojsko stałe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi mniej więcej 16,000 żołnierza, rozłożonego w 101 stanicach po większej części wzdłuż granic indyjskich. W razie potrzeby powołują ochotników, których zawsze staje do boju więcej niżli potrzeba. Ochotnicy zgłaszają się z milicyi, w której zapisano przeszło 2,700,000 mężczyzn pomiędzy rokiem 20 a 45. Część tej milicyi stanowią kompanie ochotnicze, ćwiczone pod kierunkiem podoficerów i oficerów z rzemiosła, których wielu przybywa z zagranicy, kompanie te zawsze gotowe są do wymarszu. W milicyi spotkać można wiele igraszki; którykolwiek maż popularny zbiera kompanię milicyi, która go obiera kapitanem lub pułkownikiem; mundur bywa ruski, pruski, węgierski, szwajcarski lub jakikolwiek, czapki niedzwiedzie, hełmy, kapelusze lub furazerki, służą konno lub pieszo, a jeśli są fundusze, sprawiają muzykę i armaty. Wszelka broń europejska dotąd była naśladowaną; teraz w stanie Illinois gorzelani i handlarze zboża utworzyli kompanię zawałów, złożoną z 48 bohaterów, między którymi jedenastu oficerów. Mundur ich trojaki. Instrukto-rem kompanii tej jest felczer, który kiedyś służył w Algierze, i wybornie ich wyćwiczył, tak że wszelkie ruchy wykonywają z ręcznością i szybko, zwłaszcza ku wielkiej ucieście publiczności damskiej znakomicie są wprawieni do ryku i skoku tygrysięgo, który zeszłego roku był postrachem Austriaków w Lombardyi. Kompanie te odbywają częste przejażdżki na paręset mil jeograficznych odległości, aby z ręcznością swoją się popisywać. Obok niejednej strony śmiesznej urządzenie wojskowe Stanów Zjednoczonych ma tę poważną, że w razie potrzeby łatwo do pół miliona wyborczego żołnierza można zebrać, aby odeprzeć wojsko któreby wkroczyło w granice rzeczypospolitej.

— Odkrycie niesłychanie bogatych kopalni w Washoe, okręgu pomiędzy Kalifornią a Utah, mnóstwo osób w te strony sprowadza. Żyły te srebrne od San Francisco 250 mil angielskich odległe, zajmują przestrzeń szeroką na milę, a 60 angielskich długości. Trzeba żywność sprowadzać; klimat latem bardzo gorący, zimą bardzo zimny; zima trwa od września do kwietnia. Tłomaczy się to położeniem wyniosłym nad morze o 4000 stóp, z górami które jeszcze 2 do 8 tysięcy stóp wyżej się podnoszą. Mało tu drzew, rzek ani jezior niema; w ciągu roku bywają gwałtowne ulewy, po których susza następuje. Kraj ten należy właściwie do stanu Utah, ale jego mieszkańcy pragną utworzyć nowy stan pod nazwą Nevada. W ciągu tego lata zbierze się dla szukania srebra z 60,000 ludzi, ale bodaj będą mogli tam przetrzymać. Przybysze kupują małe części ziem które eksploatują, rozumie się że zawody są bardzo częste, choć niektórzy w istocie przychodzą do majątku. Topienie rudy bardzo kosztowne, bo na miejscu niema materiału na opał, i trzeba rudę przewozić. Zdaje się że trudność wydobycia srebra kopalnie te wyłącznie odda w ręce towarzystw, które systematycznie uprawiać je będą.

Wiadomości literackie.

— Wyszedł w Poznaniu z druku poszyt pierwszy półroczny drugiego Przeglądu Poznańskiego i zawiera: 1. Czy Rosya jest schizmatyczną? 2. Obrzędy unickie. 3. Papieżstwo i aneksya. Przypiski. 4. Wiadomości bieżące: a) Rozmaitości: Kazanie Birkowskiego Fabiana, o błogosławionym Janie Sarkandrze. Te Deum ułożone na cześć Jana III. Wiadomość o kościele N. Panny de Bon Secours w Nancy i o grobowcach Stanisława Leszczyńskiego i jego żony. b) Piśmiennictwo: Wiadomość o synodach prowincjonalnych gnieźnieńskich, podana przez ks. Pawła Wł. Fabisza. Słowo o prawdziwym zjednoczeniu miane na zakończeniu nabożeństwa majowego w kościele św. Piotra w Krakowie r. 1860 przez ks. Zygmunta Goliana. Nowa pogrzebowa na cześć Skrzyneckiego miana w Paryżu w kościele Wniebowzięcia w 29 rocznicę bitwy grochowskiej dnia 25 lutego, przez księdza Aleksandra Jelowickiego. Przekłady z greckiego języka p. Antoniego Bronikowskiego. Pożycze dla młodszego wieku z rozmaitszych pisarzy zebrane, przez profesora dr. Jana Rymarkiewicza, wydanie drugie pomnożone. c) Nekrologi. d) Sprawy publiczne: Druga odpowiedź Dziennikowi Poznańskiemu. Wiadomość o gimnazjum katolickim w Chełmie. Rzeź chrześcijan w Syrii.

Sprzedaz konieczna. [506]
Sąd powiatowy w Środzie, wydział pierwszy.
Nieruchomości do Juliusza i Emilii małżonków Zadow właścicieli sołectwa należące, w Biskupicach duchownych pod liczbą 4 położone, oszacowane na 8370 tal., i Biskupicach duchownych pod liczbą 5, oszacowane na 3295 tal., w ogóle oszacowane na 11,665 tal. wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być pojedynczo lub ogółem dnia 11 października 1860 przed południem o godz. 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.
Wierzyciele, którzy dla pretensji realnej z księgi hipotecznej nieokazującej się, zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takową do sądu zgłosić.
Środa, dnia 23 lutego 1860.

Obwieszczenie. [1526]
Dobra rycerska Kruchowo z przynależnościami, do Adolfa Ignacego Marcelina Malczewskiego należące, oszacowane przez landszafkę na 166,328 tal. 19 sgr. 10 fen. wedle taksy mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 15 marca 1861 r. przed południem o godzinie 11 w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.
Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej, z księgi hipotecznej się niewykazującej, zaspokojenia z summy kupna szukają, niechaj się z pretensją swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.
Niewiadomi z pobytu wierzyciele: starosta Skorzewski, teraz jego sukcesorowie, Teofila Dziembowska, Antoni Sporny i dzierżawca Teofil Raczyński zapowiadają się niniejszym publicznie.
Trzemeszno, dnia 31 lipca 1860.
Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy.

Obwieszczenie. [1521]
Do sprzedaży event. wydzierżawienia na lat 6 od 1 października r. b. począwszy tutejszego browaru miejskiego, otaksowanego na 1025 tal., wyznaczylimy termin na czwartek
27 września r. b.
przed południem o godzinie 11 w naszym lokalu urzędowym na ratuszu, na który chęć kupna resp. dzierżawy mających z tem nadmienieniem zapraszamy, że warunki kupna resp. dzierżawy w naszym biurze w godzinach służbowych przejrane być mogą.
Kórnik, dnia 14 sierpnia 1860.
Magistrat.
Fohr, burmistrz. Goertz, Górski. Busch.

Osiedliłem się w **Inowrocławiu.**
Dr. Teodor Rakowski
[1506] lekarz prakt., chirurg i akuszer.
Młodzieniec, będący w stanie dzieci przysposobić do Quarty gimnazjalnej, szuka miejsca jako nauczyciel domowy. Blizszych wiadomości zasięgnąć można listami fr. u księgarza pana Olawskiego w Trzemesznie. [1527]

Drzewa mirtowe mające 20 do 80 lat, stoją w pięknych koronach i kwieciu na sprzedaż. Lubownicy raczą się zgłosić do ogrodnika **Fr. Nowakowskiego** [1528] Berlińska ulica nr. 15.

Jałowice dobrze zachowany, bez pleśni, poleca [1513] **Maurycy Briske.**

Dom. Wroniawy pod Wolsztynem ma na sprzedaż **prosięta** czystej rasy **Suffolk**, szczególnie łatwo się tuczającej, sztuka po 5 tal. [1500]

Ażeby i u zamiejscowych zjednać sobie to samo uznanie mego wyrobu, jakiego tu wielokrotnie doznałem, urządziłem dla wygody miejscowych i okolicy u kupca p. **Ernesta Bachnisch** w Lesznie przy Rynku 251 skład mego **bawarskiego i kulmbachskiego piwa**, i tenże jest w stanie sprzedawać je en gros i en detail po cenach ustanowionych w mojej browarni, z doliczką połowy kosztów sprowadzenia do Leszna.
Poznań, w sierpniu 1860.
Jean Lambert.

Odwołując się do powyższego ogłoszenia zawiadamiam jeszcze, że sprzedaję pomienione piwa nie tylko w 1/4, 1/2, 1/4 i 1/8 beczkach, lecz także i w butelkach, mianowicie:
30 butelek piwa bawarskiego za 1 tal. 3 sgr. 9 fen., butelkę po 1 1/4 sgr.,
30 butelek piwa kulmbachskiego za 1 tal. 20 sgr., butelkę po 2 sgr.;
następnie zwracam i na to uwagę, że beczka nie 100 kwart pr., jak to winnych browarach piwa bawarskiego jest zwyczajem, ale 120 kwart pruskich zawierają.
Leszno, w sierpniu 1860.
Ernest Bachnisch
[1525] Rynek 251.

Przybyli do Poznania.
Dnia 19 sierpnia.
Bazar: Wł. dobr Kosiński z Targowejgórki, Rekowski z Gorazdowa, hr. Potulicki i hr. Mielżyński W. Jeziór.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dobr Modlibowski z Golinka, aptek. Kutzner z Buku, pani Karska z Włocławka i obyw. Gamm ze Zbąszyńska.
Hotel du Nord: Kap. Seel, porucznicy Hartmann i Boyl i lekarz Kühne z Torunia, nadkontr. Skopnik z Wrześni, dzierz. Królikowski z Gołębowa, insp. Fiedler z Halli i prob. Kolbaszewski z Augustowa.
Hotel Berliński: Wł. dobr Treppmacher z Wulki i Maass z Lulina, wł. gorzelni Radziejewski i panna Radziejewska z Bierzycznowa.
W mieszkaniu prywatnem: Panie Dittmer ze Sempolna, Bethke i panna Schulz z Koronowa, Sierocia ul. nr. 8, kup. Goński z Londynu, plac Wilhelmowski nr. 1.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 20 sierpnia.
Zyto: niższe ceny, wyp. 75 węcpli, na sier. 45 1/2 żąd., sier-wrz. 44 1/3, wrz-paź. 43 3/4, paź-list. 43, list-gr. 42 3/4, pl. 43 tal. żąd. Okowita: po dobrych cenach, na sier. i wrz. 17 1/2 pl., paź. 17 1/3, paź-list-gr. 17 1/6 tal. żąd.
Berlin, 18 sierpnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 77-87 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 49 1/2-51 1/2, na sier. 49 1/2-1/3, sier-wrz. 48 1/2-3/4, wrz-paź. 48-1/2, paź-list. 47-1/4 pl., list-gr. 45 3/4-46 1/4 pl., 46 żąd., na wiosenną odstawę 45 3/4-46 1/4 tal. pl. Jęczmień: wielki 38-42 tal. Owies: w miejscu 25-30, na sier. 26 1/3, wrz-paź. i paź-list. 24 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 12 1/2 żąd., na sier. i sier-wrz. 12 1/2 żąd., 12 1/2 pl., wrz-paź. 12 1/2-1/3 pl., 12 1/6 żąd., paź-list. 12 1/6 pl., 12 1/4 żąd., list-grud. 12 3/8 żąd., 12 1/3 pl., gr-stycz. 12 1/2 tal. żąd. Olej lniany: w miejscu 10 1/2 tal. Okowita: w miejscu bez beczki: 18 1/2 pl., z beczką na sier. i sier-wrz. 18 1/2, 18, wrz-paź. 18 1/8-1/9, paź-list. 17 1/2-1/3, list-gr. i gr-stycz. 17 1/2-3/8, na wiosnę 17 1/2-18 tal. pl.
Wrocław, 18 sierpnia.

Na targu:	Wrocław, 18 sierpnia.		
	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	94-98	88	76-84
złota	91-95	87	75-80
Zyto	62-64	58	52-55
Jęczmień	50-54	48	35-40
Owies	32-33	29	22-25
Groch	60-65	58	50-54
Rzep zimowy	94	90	86
Rzepak	95	90	80

Na giełdzie: Zyto: nie zawierano interesów, ale ceny stałe; na sier. 46 1/2, sier-wrz. 45, wrz-paź. 44 1/2, paź-list. 44 pl., list-gr. 44 żąd., kw-maj 45 tal. pl. Olej rzepiowy: bez zmiany, wyp. 150 cent. w miejscu 11 1/2 pl., na sier. i sier-wrz. 11 2/3 żąd., wrz-paź. 11 3/4 pl., paź-list. 11 3/4, list-gr. 11 1/2 tal. żąd. Okowita: trzyma się w cenie; w miejscu 18 3/8 żąd., na sier. 18 1/2, sier-wrz. 18 1/2, wrz-paź. 17 1/2, paź-list. 17 1/3, list-grud. 17 1/4 tal. placono.

Gdańsk, 18 sierpnia.
W upłynionym tygodniu z wyjątkiem dwóch dni codzienne ulewne deszcze przeszkadzały robotom w polu. Część większa żyta, a mała pszenicy jest pod dachem, ale wszystko prawie mniej lub więcej porosło, a zdrowe zupełnie ziarno, będzie stanowiło w tym roku wyjątek.
W Anglii również pogoda nie sprzyja dojrzewaniu zboża. Noce chłodne, mgły wielkie, dnie pochmurne lub dżdżyste, są powodem skarg ogólnych. Żniwa o kilka tygodni co-

nięte, a że wszystko na polach położone więc i nadzieja pięknego zbioru zachwiana. Targi angielskie trzymały się mocno, wysoka ale spekulacyjny nie było i w ciągu tygodnia najwięcej 2 szyl. podwyższenia można by chować. Kartofle powszechnie chore.
We Francji ceny bez wyjątku się podniosły a obawa o los zbiorów zagrożonych przez ustranne ulewy jest nader uzasadniona, więc, że choroba kartofli gwałtownie robi stępy.

W Hamburgu i Hollandyi ceny pszenicy wzmożniły się z dążnością ku dalszemu pnieśnieniu, ale z żytem jest słabiej.
Na naszej giełdzie było wiele ochoty do pna, ale przesadzone żądania wstrzymały spekulacyę. Wszakże ceny od przeszłego godnia o pełne 20 guldenów przybrały.
Świeże próby pszenicy prawdziwie w obdługiej kondycji wystawiono. Żyto w ziarnie lepsze ale wilgotne, a i próby pszenicy skkiej zniszczone deszczami na przerobce wielki pozostawiały wybór. Szczególniej szukiwano ziarna białego i za takowe stobkowo najdrożej placono.
W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 595, żyta 50, jęczmienia 105, grochu 30, paku 160.

Placono za szefel wagi pruskiej:

	tal. sr. f.	tal. sr. f.
Pszenicy 82 14 do 83 14	3 do 3	do 3
" 83 24 " 85 4	3 6 8	" 3
" 85 13 " 86 13	3 11	" 3
Zyta polskiego 81 25	1 22 6	1 22 6
" krajowego 81 25	2	2
Jęczmienia 72 1	"	"
Grochu 1 26 8	"	"
Rzepak 3 10	"	"

Toruń przebyło łasztów pszenicy 90, żyta 216, grochu 65, belek dębowych 1458, sosny 26,962, bali łasztów 96. Woda spadła 3 3/4

Sprzedano drzewa: 10,000 belek sosn. od 24-29' 20-26 1/2 sgr. 3000 murłat " 6 " 1000 belek dęb. " po 15 " 30 kop. okrągłaków do 430 do 600 tal. 150 " klepki pipowki 39-40 tal. kop.

Kursa zamian:
Londyn 6, 17 3/4. Hamburg 145. Amsterdam 141 3/8.
Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE dnia 20 sierpnia 1860 w mieście Poznaniu.

	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Pszenicy pięknej, szef. 16 grn.	3	2	6	3	2	6
" średniej	2	22	6	2	22	6
" ordynar.	2	10	-	2	10	-
Zyta ciężkiego	1	25	-	1	25	-
" lżejszego	1	20	-	1	20	-
Jęczmienia dużego	1	12	6	1	12	6
" małego	1	10	-	1	10	-
Owsa	-	24	-	-	24	-
Grochu do gotow.	-	-	-	-	-	-
" na paszę	-	-	-	-	-	-
Rzepiu zimowego	3	5	-	3	5	-
Rzepiku zimowego	3	5	-	3	5	-
Rzepiu letowego	2	15	-	2	15	-
Rzepiku letowego	-	-	-	-	-	-
Tatarki	1	7	6	1	7	6
Kartofli	-	10	-	-	10	-
Masła, garn.	1	20	-	1	20	-
Koniczyny czerw.	-	-	-	-	-	-
Koniczyny białej	-	-	-	-	-	-
Siana, cent.	-	-	-	-	-	-
Słomy,	-	-	-	-	-	-
Oleju cent.	-	-	-	-	-	-
Spirytusu (beczka 100 kw.)	-	-	-	-	-	-
80% Tral.	17	17	6	17	17	6

Kurs giełdy w Berlinie dnia 18 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	sg.	pl.	sg.	pl.
Polycz. dobrow.	4 1/2	-	100%	-	-
dito rząd.	4 1/2	-	101	-	-
dito 1859	5	-	105	-	-
dito 1858	4 1/2	-	101	-	-
dito 1858	4 1/2	-	95 1/2	-	-
dito prem. 1855	3 1/2	116 1/4	-	-	-
Oblig. dług. skarb.	3 1/2	-	86	-	-
dito March.	3 1/2	-	85	-	-
Listy zast. March.	3 1/2	-	91 1/4	-	-
dito Prus. Wsch.	3 1/2	-	83 1/2	-	-
dito dito	4	-	91 1/2	-	-
dito Pomor.	3 1/2	-	87 3/4	-	-
dito dito	4	-	86 3/8	-	-
dito W. Ka. Pozn.	4	-	101	-	-
dito Obligi (nowe)	4 1/2	-	93 1/4	-	-
dito dito (nowe)	4	-	92	-	-
dito Szląskie	3 1/2	-	-	-	-
dito gwar. B.	3 1/2	-	-	-	-
dito Prus. Zach.	3 1/2	-	82 1/2	-	-
dito dito	4	-	91 3/4	-	-
Listy rent. March.	4	-	95	-	-
dito Pomor.	4	-	95	-	-
dito W. Ka. Pozn.	4	-	93	-	-
dito Pr. Wsch. i Z.	4	-	93 1/2	-	-
dito Nadreńskie	4	-	94	-	-
dito Szląskie	4	-	94 1/4	-	-
Papiery zagraniczne.					
Austr. metall.	5	-	51 1/2	-	-
dito Polycz. narod.	5	-	60 1/2	-	-
dito Obligi 250 fl.	4	-	71 1/2	-	-
Rosy. 5 poz. Stiegl.	5	-	92 1/2	-	-
dito 6 poz. Stiegl.	5	-	102 1/2	-	-

Rosy. poz. angiel.	%	sg.	pl.	sg.	pl.
Polisz. oblig. skarb.	4	-	84	-	-
dito Cert. A. 300 zd.	5	93 1/4	-	-	-
dito dito B. 200 zd.	5	22 1/2	-	-	-
dito Lis. z. n. w. R. S.	5	87 1/2	-	-	-
dito Ob. cstk. 500 zd.	5	91 1/4	-	-	-
Pleniące.					
Frydrychadory	-	-	113 1/2	-	-
Lajdory	-	-	108 1/2	-	-
Złota funt cel.	-	-	454 1/2	-	-
Srebro dito	29	21	-	-	-
Srebro bil. kas.	99	%	-	-	-
Niem. banku	-	-	-	-	-
dito plat. w Lipsku	99	%	-	-	-
Austr. banku	77	-	-	-	-
Polskie bil. bank.	87 1/2	-	-	-	-
Disk. bank. od wazil	4	%	-	-	-
Akcyje kolei niemieckich.					
Berlin-Anhalt.	4	-	115 1/2	-	-
Berlin-Hamb.	4	-	110	-	-
Berlin-Poczd.-Magd.	4	-	131 3/4	-	-
Berlin-Szczecin	4	-	105 1/4	-	-
Wrocł.-Freib.	4	-	85 1/2	-	-
dito najnow.	4	-	-	-	-
Brzeg-Niskie	4	-	55 3/4	-	-
Koście-Bogumin	4	-	39 1/4	-	-
dito pierwot.	4 1/2	76	-	-	-
dito dito	5	80	-	-	-
Dolno-Sal.-March.	4	93	-	-	-
Dolno-Sal. kol. pob.	4	-	-	-	-
dito pierwot.	5	-	-	-	-
Półn. Fryd.-Wilh.	4	-	48 3/8	-	-
Górno-Sal. A. i C.	3 1/2	-	128 1/2	-	-
dito Lit. B.	3 1/2	117	-	-	-
Opol-Tarnowie.	4	35 1/2	-	-	-
Starogr.-Pozn.	3 1/2	-	81	-	-

Akcyje bankowe i kredyt.	%	sg.	pl.	sg.	pl.
Berl. Stow. kas.	4	-	116	-	-
Berl. Tow. hand.	4	-	80 1/2	-	-
Gdański bank pryw.	4	-	84 1/2	-	-
Dyak. Udział komm.	4	-	82 3/4	-	-
Gota. bank pryw.	4	-	69	-	-
Hanow. dito	4	-	91 1/2	-	-
Królew. dito	4	-	84	-	-
Lipsk. Stow. kred.	4	-	65	-	-
Magd. bank pryw.	4	-	79	-	-
Pomor. bank ryec.	4	68 3/4	-	-	-
Pozn. bank pryw.	4	79	-	-	-
Prusak. udz. bank.	4 1/2	128 1/2	-	-	-
Szląsk. Stow. bank.	4	-	77	-	-
Akcyje przemysłowe.					
Berl. fabr. kol. zel.	5	-	63	-	-
Mühewy Szląskiej.	5	-	24 1/2	-	-
Concordia	4	-	-	-	-
Magd. azok. ogz.	4	-	-	-	-
Obligacje z prawem pierwszeństwa.					
Berl.-Anhalt.	4	97 1/2	-	-	-
dito	4 1/2	100 3/8	-	-	-
Berl.-Hamb.	4 1/2	102 1/2	-	-	-
dito II Em.	4 1/2	102 1/4	-	-	-
Berl.-Poczd.-Mag. A.	4	92	-	-	-
dito Lit. C.	4 1/2	99 3/4	-	-	-
dito Lit. D.	4 1/2	99	-	-	-
Berl.-Szczecin.	4 1/2	100 3/4	-	-	-
dito II Em.	4	86 1/4	-	-	-
Koście-Bogumin.	4	78	-	-	-
dito III Em.	4 1/2	83 1/2	-	-	-
Dolno-Sal.-March.	4	-	-	-	-
dito kraven.	4	93	-	-	-
dito dito III ser.	4	88 1/2	-	-	-
dito dito IV ser.	5	103 1/2	-	-	-

Kurs